

DZIENNIK ŁÓDZKI

W PIĄTEK powróciła do Warszawy delegacja KC PZPR, która w dniach od 19 do 23 stycznia przebywała w Budapeszcie na zaproszenie KC WSPR.

W DNIACH 20-23 stycznia odbyło się w Warszawie 36 posiedzenie stałej komisji transportowej RWPG z udziałem delegacji: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

PREZYDENT ZRA, Naser zaakceptował zaproszenie do odwiedzenia Hiszpanii, które przekazał mu w czasie swojej wizyty w Kairze minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Lopez Bravo.

WIĘKSZOŚĆ lekarzy argentyńskich - donoszą z Buenos Aires - zastrajkowało w piątek na 24 godziny, aby zaprotęstować przeciwko polityce rządu w dziedzinie ochrony zdrowia.

PRZEBYWAJĄCY z wizytą w Londynie francuski minister spraw zagranicznych, Maurice Schumann, rozpoczął w piątek przed południem rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego na temat spraw związków z przystąpieniem W. Brytanii do Wspólnego Rynku oraz na temat innych problemów międzynarodowych.

Zewsząd



wszystkim

W PARYŻU zostało podpisane długoterminowe porozumienie handlowe między Francją a Bułgarią na lata 1970-1974.

KANCLERZ federalny Willy Brandt przybywa w niedzielę wieczorem z krótką wizytą do Berlina zachodniego.

WYDATKI zbrojeniowe stanowią znaczną część projektu budżetu państwowego NRF na rok 1970, zatwierdzonego w piątek na posiedzeniu rządu bolszewickiego. Z ogólnej sumy budżetu wynoszącej 91,4 mld marek, na potrzeby Ministerstwa Obrony wyasygnowano ponad 21 mld marek.

W DNIU 23 bm. zakończone zostały w Pradze dwudniowe obrady polsko-czechosłowackiej komisji ds realizacji umowy między państwami.

PREMIER Wielkiej Brytanii Wilson uda się w przyszłym tygodniu z oficjalną wizytą do Waszyngtonu.

DECYZJA Francji w sprawie dostarczenia Libii 100 myśliwców bombardujących typu „Mirage” wywołała żywe reakcje w kołach rządzących USA i może wywrzeć wpływ na wizyte prezydenta Pompidou w Waszyngtonie.

SENATOR o ultralewicowych poglądach, Barry Goldwater nalega, aby wojna w Wietnamie trwała „do zwycięskiego końca”.

Jutro 8 stron

Zbiornik sulejowski - turystyczna nadzieja regionu

Do końca listopada bieżącego roku Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna w Łodzi ma zakończyć opracowanie planu zagospodarowania obrzeży przyszłego zbiornika sulejowskiego, z którym łączymy duże wypoczynkowe nadzieje. Ma to być plan ogólny, dysponujący wskazówkami, CO, GDZIE I JAK ma się tam budować.

Zbiornik powstaje nie po to, byśmy mieli się gdzie latem kąpać, ale jako część składowa wielkiej wodnej inwestycji - kanału Łódź - Sulejów. Powstaje jednak i daje Łodzi pierwsza w dziejach naszego miasta szansa na zorganizowanie tam ośrodków wypoczynkowych. A że szansy tej nikt nie zamierza zaprzepaszczać, świądzy zorganizowania wczoraj przez komisję urbanistyczną NOT naradę specjalistów, na której przedstawiciele przeróżnych branż interesujących się tą inwestycją (urbanisci, architekci, leśnicy, specje od gospodarki wodnej, meteorolodzy itp.) konfrontowali swoje poglądy. Dzisiaj pragniemy naszym Czytelnikom przedstawić kilka liczb dających ogólne wyobrażenie o przyszłym zalewie.

Zalew osiągnie przy najwyższym stanie wody powierzchnię 2.800 ha. Przy maksymalnym napełnieniu zbiornika (a więc wiosną) średnia głębokość przebiegnie pod zaporą - 12 metrów. Śmiało będzie jednak różny w różnych porach roku. Powierzchnia zalewu „skurczy się” latem do 25 proc. (będzie więc cztery razy mniejsza). Również znaczne jest to z faktem oddziaływania przez wodę niemałych obszarów, które nie mogą być obrane pod uwagę przy projekcie zabudowy obrzeży.

Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna, widzi możliwość wykorzystania 400 ha obrzeży na budowę ośrodków wypoczynkowych stałych i 11 tys. ha - na wypoczynek niedzielny, sięgając w tym wypadku w głąb przybrzeżnych lasów. Łącznie więc, około 12 tys. ha. W tychże ośrodkach jednocześnie przyby-

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR - Ignacego Logi-Sowińskiego IX Zjazd Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Idea Lenina wiecznie żywa

Pod takim hasłem obradował wczoraj w Łodzi IX Zjazd Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W obradach udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ, z-ca przew. ZG TPPR - I. Loga-Sowiński, I sekretarz KŁ PZPR, przew. LK FJN - J. Spychalski, przew. MK ZSL - St. Staniszek, przew. MK SD - G. Górtowski, sekretarz ZG TPPR - H. Kalinowski, radca ambasady ZSRR w Polsce - M. Ponomariow, z-ca dyrektora Domu Kultury Radzieckiej - A. Smolianow oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych, wojska, wyższych uczelni i instytucji kulturalno-oświatowych.

I. Loga-Sowiński wręczył złotą odznakę TPP-R Wojewódzkiemu Komitetowi Związków Zawodowych i 12 odznak indywidualnych. Po otwarciu zjazdu delegacja udała się do parku im. Poniatońskiego gdzie pod Pomnikiem Braterstwa Broni złożyła wieńce i wiązanki kwiatów.

Walka o życie 5 górników

Katastrofa górnicza w kopalni „Kaławska”

W kopalni węgla brunatnego „Kaławska” w miejscowości Zielonka koło Węglina w powiecie zgorzeleckim na Dolnym Śląsku wydarzyła się 22 bm. w godzinach wieczornych katastrofa górnicza. Woda zatopiła wyrobisko - chodnikowe, w którym pracowało 42 górników. 37 z nich uratowano, los pięciu pozostałych górników jest nieznany.

Rozmowy min. Burakiewicza w Bonn

W piątek 23 bm. przebywający w Bonn minister handlu zagranicznego PRL Janusz Burakiewicz odbył rozmowę z ministrem gospodarki NRF Karlem Schillerem. Przedmiotem rozmowy były aktualne problemy stosunków gospodarczych między Polską a NRF.

Sprawa stosunków gospodarczo-handlowych między Polską a NRF była również przedmiotem rozmowy ministra Janusza Burakiewicza z ministrem spraw zagranicznych NRF Walterem Scheelem.

Referat sprawozdawczy z trzydniowej działalności Łódzkiego TPPR wygłosił przewodniczący - B. Łysiak. IX Zjazd odbył się w jubileuszowym roku 25-lecia Polski Ludowej i powstania naszej organizacji - powiedział mowa. Sojusz polsko-radziecki wszedł na trwałe do dorobku politycznego 25-lecia PRL. Przyjaźń polsko-radziecka stanowiła w całym okresie powojennej historii, jedną z decydujących dźwigni naszych sukcesów oraz roli i miejsca Polski na arenie międzynarodowej.

Na dzisiejszym zjeździe - kontynuował mowa - mamy do końca podsumowania działalności naszego towarzystwa w minionej kadencji. W ciągu blisko 3 lat, które minęły od VIII Zjazdu Miejskiego nastąpiło dalsze ożywienie działalności wszystkich ogniw naszego towarzystwa. Organizacja nasza rozwijała coraz szerszą i bardziej wszechstronną działalność ideowo-wychowawczą.

W codziennej pracy stosowano różne formy i metody. W okresie od ostatniego zjazdu zastąpiło dalsze umacnianie organizacyjne towarzystwa. 566 kół TPP-R skupia w szeregach 49 tys. członków. Wzrosła liczba członków zbiorowych ze 124 do 163. Szkolne Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego łączą ponad 20 tys. uczniów.

Głównym zadaniem pracy wśród młodzieży było i jest rozwijanie uczuć patriotycznych, internacjonalizmu oraz kształtowanie postaw społecznych. W ramach akcji ratunkowej skierowanej ekipy Górniczego Pogotowia Ratunkowego z Turaszowa, Wałbrzycha i Lubina. Na miejsce katastrofy udali się natychmiast gospodarze województwa wrocławskiego, przedstawiciele Kierownictwa Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego oraz Ministerstwa Górniczego i Energetyki.

Podjęto wszelkie kroki w celu ratowania górników. W piątek, w godzinach popołudniowych ekipy ratownicze dotarły do poziomu, gdzie znajdowały się powinny - według wskazania ocenionych górników - trzech spośród pięciu odciętych w zatopionych chodnikach. Nie natrafiono jednak na ich ślad. Warstwa mułu w tym miejscu sięga od 2 do 3 metrów grubości, część wyrobisk jest całkowicie zamulona. Ze względu na bardzo trudne warunki dotarcia do odciętych górników sprowadzono z Wrocławia i Konińskiego specjalne urządzenia do wiercenia szerokich otworów w celu dojścia do górników drogą najkrótszą, wprost z powierzchni ziemi.

Dalsza przebudowa „Stefana Batorego”

Od kilku tygodni w Gdańskiej Stoczni Remontowej trwa już prace przy dalszej adaptacji i przebudowie „Stefana Batorego”.

Na statku zatrudnionych jest oddzielenie 700 stoczników i podwykonawców. Najważniejsze prace związane są z dostosowaniem wszystkich działów transatlantyka do wymogów międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia ludzkiego na morzu.

Kły mamuta w Rzymie

W czasie poszerzania jednej z rzymskich ulic robotnicy natrafili na olbrzymie kły mamuta. Po zbadaaniu odkrytej części wykopiska, okazało się, że kły należą do zwierzęcia sprzed... 250 tysięcy lat. CAF-UPI-telefoto

Tajemnica owróżdzeń żołądka?

Grupa radzieckich uczonych z prof. Aniczekowem na czele wykryła w jaki sposób nerwowo powoduje powstawanie owróżdzeń. Otóż w wyniku doświadczeń stwierdzono, że w przypadku silnego wzbudzenia u człowieka następuje wzmożone wydzielanie się noradrenaliny z końcówek nerwów, a potem jej za sobą wyczerpuje się. Noradrenalina jest substancją regulującą procesy przemiany materii. Nierównowaga jej wydzielania powoduje zakłócenia okresowe w procesach przemiany materii, a to często doprowadza do pojawiania się na ściankach żołądka małych wrzodów, niszczących ko-

Zwycięstwo wojsk arabskich Izraelski agresor wyparty z wyspy Szaduan

O godzinie 18.15 czasu warszawskiego agencja MENA do nosiła, że oddziały izraelskie rozpoczęły ewakuację z wyspy Szaduan u wejścia do Zatoki Sueskiej. Dzięki heroicznej postawie żołnierzy sił zbrojnych ZRA Izraelczyści nie mogli już dłużej utrzymać się na tej części wyspy, którą zajęli w czwartek.

Z ostatnich doniesień agencji wynikało, że na wyspie Szaduan u wejścia do Zatoki Sueskiej, gdzie w czwartek rano wylądował desant izraelski, trwa już zacięta walka. Wojska egipskie parokrotnie przechodziły do kontrataku. Dochodziło także do starć powietrznych.

Jak ujawniły źródła izraelskie, celem operacji desantowej było opanowanie całej wyspy oraz wzięcie do niewoli jak największej liczby egipskich żołnierzy. Oba te zadania nie zostały wykonane, bowiem z 62 żołnierzy egipskich stanowiących garnizon Szaduan, poległo według rachunku egipskiego 50. Reszta wraz z jednostkami, które przy-

były na pomoc, zajęła pozycje w północnej części wyspy. Izraelski szef sztabu generalnego, gen. Bar Lev, oświadczył, że oprócz jednostek ZRA był wyjątkowo silny. Wielu Izraelczyków zginęło od kul egipskich strzelców wyborowych. Ich straty sięgają blisko 60 zabitych. (Dalszy ciąg na str. 2)

V Zjazd Zw. Zaw. Prac. KP i R zakończył obrady

W piątek zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady V krajowego zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Książki, Prasy i Radia. Zjazd wystosował list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Podjął uchwałę formułującą kierunki działania związku w najbliższych 3 latach oraz wybrał jego władze na nową kadencję. Przewodniczącym został ponownie wybrany Jerzy Boroński.

Przed 25 rocznicą wyzwolenia obozu

Zjazd byłych więźniów Oświęcimia

24 i 25 bm. w Oświęcimiu odbędzie się krajowy zjazd członków klubów b. więźniów Oświęcimia. Omówiona zostanie działalność klubów oświęcimskich działających przy zarządach okręgowych ZBOWID oraz Państwowego Muzeum Martyrologii Więźniów w Oświęcimiu-Brzezince.

Uczestnicy zjazdu oddadzą hołd ponad 4 mln ofiar tego największego hitlerowskiego obozu śmierci, złożą wieńce i kwiaty pod międzynarodowym pomnikiem ofiar faszyzmu w Brzezince, pod ścianą śmierci przy bloku 11 oraz na grobach żołnierzy radzieckich poległych przy wyzwolaniu obozu.

W czasie zjazdu odbędzie się prapremiera „Oratorium oświęcimskiego”. Ten wstrząsa-

jący spektakl powstał w oparciu o raport b. więźniarki Oświęcimia nr 41355 - Stanisławy Leszczyńskiej. Opracowanie: Aliny Nowak, muzyka - Anny German i Jerzego Makyma.

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

- IGNACY KRASICKI pisze z WATYKANU o Kryzysie celibatu i komentuje stanowisko księży holenderskich w tej sprawie.
- MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI publikuje szkic o ŁÓDZIANACH W OŚWIECIMIU. Autor proponuje m. in.: „Z szczerym wzruszeniem notuję, teraz, po latach, te strzępy wspomnień moich oświęcimskich towarzyszy. I myślę przy tym: czy nie byłoby słusznym, gdyby opracowano specjalną, obszerną monografię pt. „ŁÓDZIANIE W OŚWIECIMIU”.
- ZBRODNIA, SEX, CZY INTERES? - to artykuł p. ADAMA KILNARA, poruszający sprawę moralności Skandynawów.
- Ostatnio na Zachodzie daje się znów zauważyć wielki nopyt na złoty kruszc i próby wyzyskiwania się tamtejszych walut. Co jest przyczyną tej kolejnej gorączki złota dowiedzieć się z publikacji pt. „PÓŃCZOCZY PEŁNE ZŁOTA”.
- „NA TRUPACH PRZECZYNY RAKA” jest artykułem omawiającym najnowsze osiągnięcia w walce ludzkości z tą groźną chorobą. BARDZO CIEKAWIE!
- „CHORA METROPOLIA”, czyli wszystko o NOWYM JORKU w specjalnej korespondencji „PANORAMY DL” z tego gigantycznego miasta. - „Nowy Jork od dycha najbardziej zatrutym powietrzem. Jakże znają Stany Zjednoczone. Pyły zawarte w jego atmosferze pochłaniają 1/4 światła słonecznego...”

POZA TYM W NUMERZE:

- „BOHATER DZIKIEGO ZA CHODU” (ręcz o książkach KAROLA MAYA).
- HOROSKOP TYGODNIA.
- „PARADA GWIAZD” (kolona impreza pod tym samym tytułem i z udziałem „TRUBADURÓW” odbędzie się w Filharmonii Łódzkiej 4 i 5 lutego o godz. 17 i 20. Bilety są jeszcze do nabycia w kasie Filharmonii i Domu Kultury, Piotrkowska 232).
- HUMOR, KRZYŻÓWKA
- INFORMACJA o zbliżającej się światowej wystawie w japońskim mieście - Osaka.
- NOWOŚCI AUTOMOBILOWE i wiele innych atrakcji. CAŁOŚĆ BOGATO ILUSTROWANA!

JUŻ JUTRO RANO NOWA „PANORAMA” W KIOSKACH „RUCHU”.

Rozmowy o teatrze

Wystawianie oper Wagnera jest poza wszystkim aktem odwagi. W tym wypadku nie można „mierzyć sił na zamiary”. Trzeba mieć wszelkie dane — a więc odpowiednią orkiestrę, chór, obsadę solistów, warunki techniczne, aby w ogóle wpaść na przedsięwzięcie.

Także publiczność musi być przygotowana na to, że rzecz w swojej formie, przede wszystkim muzycznej, będzie odbiegać od stereotypów. Z „Lohengrina” nie wyniesie się, jak z „Carmen”, „Rigoletto” i innych oper obiegowego repertuaru, melodii, które można sobie zanucić w tramwaju. W swoim czasie (1813—1883) Ryszard Wagner zrehabilitował operę, odbiegł od narzuconego przez Francuzów i Włochów stylu, w którym muzyka miała w zasadzie tylko stwarzać okazję do popisu śpiewaczego. „Lohengrin” jest konsekwentnym dramatem muzycznym, którego wszystkie elementy — muzyka, sytuacja sceniczna, tworzą organiczną, niepodzielną całość. Główna podziałka na arie, duety, sceny, jest spójna, muzyka staje się składnikiem dramatu, charakteryzuje m. in. postaci („motywy przewodnie”), buduje akcję.

Realizatorzy dzieła Wagnera stają więc przed ogromnymi trudnościami. Od dyrygenta i orkiestry w stopniu większym niż w przypadku opracowywania oper do Wagnerowskich, zależy „temperatura” akcji scenicznej. Chóry wymagają od zespołu niebywałej precyzji i mocy głosowej. Soliści, przyzwyczajeni do odśpiewywania poszczególnych „numerów”, muszą się przestawić na inny zupełnie sposób opracowywania roli. Płynąca swobodnie, oderwana od kanonów budowy okresowej melodii, niecodzienne trudności techniczne (choćby skala poszczególnych partii), zmuszają śpiewaków do utrzymania się w nieustannym napięciu. Poza wszystkim muszą więc soliści mieć odpowiednią kondycję, która im pozwoliła utrzymać formę głosową przez cały spektakl.

Wyliznam te trudności, aby podkreślić trud całego zespołu łódzkiego Teatru Wielkiego, aby tym dobitniej fakty te świadczyły o sukcesie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że łódzka inscenizacja „Lohengrina”, mimo drobnych uwag, spełniła pokładane w niej nadzieje, nie rozczarowała, a wręcz przeciwnie, zafascynowała potęgą muzyki Wagnera.

Jeśli mówię o drobnych uwagach (a trzeba je w każdym wypadku odnieść do skali trudności) myślę przede wszystkim o solistach, spośród których nawet najbardziej doświadczeni mieli swoje potknięcia. Lohengrin — Jerzy Orłowski, znany nam z wielu innych dobrych ról, tym razem został chyba niezbyt trafnie obsadzony. Charakter jego głosu nie pozwalał mu swobodnie się poruszać we wszystkich rejestrach partii, obok więc fragmentów bardzo do ról, miał i niepewne, śpiewane z wysiłkiem. Bliższym postaci Lohengrina wydał mi się Henryk Kłosiński. W pierwszym akcie dość przeciętny, rozśpiewał się w dalszym ciągu przedstawienia. Jeszcze w drugim akcie można było mieć do niego w niektórych momentach pretensje o manieryczną artykulację typu „tytuł seryce” (two serce), wszystko to jednak poszło w zapomnienie po popisowo zaśpiewanym akcie III. Oby tak w całej roli!

Najtrudniejsze zadanie stanęło chyba przed odtwórczyniami partii Ortruy. Z najlepszej strony zaprezentowała się w niej Eresa Skrzyńska, rozpoczynając swój pierwszy sezon w TV, śpiewaczka obdarzona mocnym, dźwięcznym, dobrze rezonującym głosem. Dalsze szkolenie techniczne roze z niej uczynił jeden z filarów zespołu. Jadwiga Pietraszkiewicz, świetna w sylwetce, przekonująca kłóscie, tym razem śpiewała ze zmiennym szczęściem, bardzo niepewnie w końcowych rejestrach. Jak zwykle imponująco wypadł Władysław Malczewski w roli Tiramunda (choć i u niego, chyba z powodu premierowej tremy, dały się zauważyć drobne niedociągnięcia intonacyjne). Była to postać pełna pod każdym względem. Oto skutek skojarzenia rasowego śpiewaka z rasowego aktora w jednej osobie. Zbigniew Studler wywiązał się z tego samego zadania poprawnie, w akcie III bardzo dobrze. Partię Króla Henryka śpiewali kulturowo, ale nie zawsze „wagnerowskim” głosem Michał Marchut i Stanisław Michoński, zaś Herolda — Zbigniew Jankowski i Eugeniusz Nizioł.

I wreszcie — na koniec — odtwórczyni najważniejszej, z punktu widzenia reżysera, partii Elzy. Z pełnym sukcesem wystąpiła w niej Teresa Wojtaszek-Kubiak. Jej Elza nie była liryczna, raczej pełna dramatycznego wyrazu; rola to głęboko przemyślana pod względem wokality i aktorskim. Śpiewaczka obdarzona pięknym, o ciemnej barwie głosem, operowała nim swobodnie, umiejętnie wykorzystując jego walory. Maria Fołtyn była Elzą bardziej konwencjonalną, zimną, śpiewała z nie zawsze prawidłową intonacją, jakby w oderwaniu od postaci. Jakiś dobry był w jej ujęciu wokalny fragment II aktu, po oskarżeniu Telramunda.

Nieważne już miejsce pozostało na omówienie pracy głównych utorów sukcesu — kierownika muzycznego dr Zygmunta Latoszewskiego (współpraca — Arkadiusz Basztoń), reżysera Wolfganga Weita, scenografii Bernharda Schoetera i kierownika chóru — Kazimierza Dębskiego. Latoszewski do swego bogatego życiorysu artystycznego, który przyniósł mu Nagrodę Miasta Łodzi, dołożył jeszcze świetne, precyzyjne, pieczołowite wręcz opóźnianie muzyczne łódzkiego „Lohengrina”. Pod jego atutą orkiestra brzmiała menagannie, stała się doskorym partnerem akcji scenicznej. Był to zapewne, choćby w dwutaktu do I aktu, Wagner inny niż w tradycyjnych wykonaniach, nie tak ciężki, mniej monumentalny, ale przez to i bliższy naszej scenie. W. Weit przetrwał nas do swej koncepcji, według której postacią centralną „Lohengrina” jest Elza, bardzo kobieca w tych lekkościach, marzeniach i... ciekawości. B. Schroet zbudował dekoracje dalekie od dosłowności, zaledwie nawiązujące do architektury wieków średnich, bardzo jednak ekspresywne i funkcjonalne (czy jednak nie zażyły ozdoby, prawie barokowe w kolorystyce?). Szczególnie agresywna jest scenografia w akcie II — bryła rozrzucona na różnych planach współtworzą pełną niepokojną atmosferę spektaklu, a zarazem monumentalizują uczucia bohaterów. Reżyser bardzo swobodnie operuje w tej scenarii układami zbiorowymi, ciągle dbając o malarskie efekty. Chór w dynamicznej inscenizacji W. Weita miał szczególnie trudne zadanie, wywiązał się jednak z niego lepiej niż kiedykolwiek, choć do pełnej potęgi brzmienia brakło mu jeszcze kilkunastu, lub nieco więcej głosów. Ważne jest jednak, że obecny jego zespół stanął na wysokości zadania.

To zresztą zdanie odnosi się do wszystkich zespołów teatru i wszystkich bez małą wykonawców.

JERZY KATARASINSKI

Skrótowe omówienie ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy w budownictwie to 200 stron druku. Do tego dochodzą przepisy, aneksy, setki zarządzeń doradczych i długofalowych poza obowiązującymi odczytaniami sprawami, wynikającymi z prawa budowlanego. Wydaje się, że na każdym szczeblu obowiązuje hierarchia — począwszy od placu budowy, poprzez przedsiębiorstwa, zjednoczenia po Ministerstwo Budownictwa włącznie. Narosły latami, obwarowały każde działanie, przewidziały każdą sytuację.

— Zdrętwiałem — opowiadał mi kierownik poważnej budowy przemysłowej — kiedy zobaczyłem Iksińskiego, jak „skacze” na wysokości 20 metrów bez pasa ochronnego i bez liny. W takiej sytuacji nie można z dołu nic mu powiedzieć, nie mówiąc już o tym, co by się chciało i należało mu w tej sytuacji powiedzieć, bo zleci. Trzeba więc odczekać, jak zejdzie i dopiero go „ustawić”...

Iksiński jest dobrym fachowcem, pracuje już kilka lat, i doskonale wie, że bez liny nie wolno pracować na wysokości. Podpisywał odpowiednie oświadczenie. Ale lina mu przeszkadza, jest poza tym młody i wierzy, że wszystkim coś może się na budowie przytrafić, tylko nie jemu. Wszystkim może coś na głowę upaść, ale nie jemu. Więc on nie potrzebuje hełmu ochronnego. Bo jest ciężki i „kominarki” (dłonie okrycie głowy na zimę pod hełm) dla niego zabrakło... Te przykłady można mnożyć. Kierownik budowy patrzy, w rzadkich momentach, kiedy może się z pałków wygrzebać, na swoich Iksińskich bez pasów ochronnych, lin i hełmów, drętwieje więc. Z biegiem lat coraz mniej. Bo w końcu do wszystkiego można się przyzwyczaić...

— Kiedy mi się roboty śpią trzają — zwierza mi się „prywatnie” inny znów kierownik budowy — czy ja mam czas na składanie zamówień na przewidziane tym, czy innym przepisem zabezpieczenie na daną robotę, zabezpieczenie oparte na takim, a nie innym wzorze, tym bardziej, jeśli wiem, że go w magazynie nie mają? Stosuję więc „prowizorkę”, to co mam pod ręką, coś zastępczego. Ryzykuję więc. Bo jeśli się coś przytrafi, to ja odpowiadam. Jeśli nie — to nikt mnie ma pretensji.

Oczywiście, nie uogólniamy. Załogi się wdrają w ten proces dbałości o własne zdro-

Organizacja = bhp

O przepisach bhp przypomina się na permanentnych, nie ustalających właściwie szkoleniach obowiązujących każdego pracownika budownictwa. I tego, który strzeże ich przestrzegania i tego, który ma je przestrzegać. Wygląda to różnie, to przestrzeganie i to strzeżenie...

wie i życie i ma się już znaczne rezultaty. A co mówią same załogi?

— Zamiast szkolenia, to wy nam lepiej załatwicie wygodne pakamery i gorącą wodę do mycia...

W Okręgu Zw. Zawodowego Budowlanych istotnie potwierdzają, że tam, gdzie dyrekcje przedsiębiorstwa zadbały o dobre zaplecze dla swoich załóg, tam się przepisów przestrzega. A takie przedsiębiorstwa są. Chemobudowa, LPBP nr 1, LPBU. Są dyrektorzy, którzy zajął się do pakamer, sprawdzą czy załoga ma ciepłą wodę. To więcej daje, aniżeli kilka wpisów inspektora zw. zawodowych i kilka kar dla kierownika. Tak się składa i to nie paradoks, że dyrektorzy kierują przedsiębiorstwami najlepszymi, gdzie wy magara jest wysoka organizacja pracy. Inaczej jest na tych

„gorszych” budowach, słabiej (jeśli można tego zwrotu użyć) zorganizowanych. Przychodzący prosto od pługa „budownicy”, wie po krótkim kursie co włączyć, a czego nie dotykać na budowie, ale nie wie — dlaczego? Ma dużo brawury, mało wyobraźni. Wie, że nie wolno mu włączyć betoniarki bez uziemia, ale nie zawsze w to wierzy. I włącza. Kierownik budowy czy też majster nie zawsze ma odwagę mu zwrócić uwagę, bo „robotnik może podziękować za pracę. Sąsied go przyjmie „z pocałowaniem ręki”.

Tam, gdzie robota trudniejsza, gdzie wymagana jest lepsza organizacja pracy — tam wypadków mniej. Tak mówi statystyka. Na 924 wypadki przy pracy na łódzkich budowach, w ciągu 3 kwartałów 1969 r. — aż 536 wynika pośrednio ze złej (powiedzmy

— wadliwej) organizacji pracy. Z czego aż 153 z powodu wadliwego urządzenia i utrzymania stanowisk pracy i przejść. Dlatego też nie powinno się naszym zdaniem rozpatrywać problemu bhp na budowach w oderwaniu od innych spraw z budownictwem związanych. Stan przestrzegania przepisów o bezpieczeństwie pracy daje najlepszy obraz tego, co się na budowie dzieje. Najłatwiej o wypadek tam, gdzie się roboty spietrzają. Jedna brygada przeszkadza drugiej na małej powierzchni.

Szkolić — oczywiście trzeba i przypominać należy zawsze o czujającym niebezpieczeństwie. Istota sprawy nie tkwi jednak w „mówieniu” na ten temat, ale w realizacji wytyczonej przez II Plenum linii. To jest w faktycznej poprawie organizacji pracy na wszystkich łódzkich budowach. Są one lepsze lub gorsze, ale chyba żadna nie wzorowa. A na dobrym placu lepiej, bezpieczniej pracować.

ALINA PONIATOWSKA



Dzień powszedni Temidy

BYLEM kiedyś na procesie, kiedy oskarżony — stary (wiekiem i stanem) złodziej, karany już wielokrotnie przed wojną we Lwowie i w Warszawie, notowany w aktach Interpolu, inkasując kolejny wyrok, użalał się przed sądem, że... nie ma dziś tradycji w złodziejskim fachu. „Dziś — twierdził — kradnie byle partacz i byle co”.

I jest w tym twierdzeniu chyba trochę prawdy. Tylko, że nie wydaje się, aby był to powód do żalu.

TRAPIAJA się więc złodzieje — rzecz można — „z przypadku”, a także notoryczni recydywiści, kradnący co popadnie. Ci pierwsi (pisaliśmy o nich niejednokrotnie) korzystają z okazji (otwarte drzwi, uchylone okno, potożona na wierzchu siatka z zakupami portmionka itp.), ci drudzy — nie gardząc okazją — próbują kradzieży bardziej zuchwale, a także i włamań (złazacza do peryferyjnych kłosek i słabiej zabezpieczonych sklepów). Nie brak jednak i takich, którzy „działają” po dłuższym rozpoznanu, prawie „na pewniaka”.

Jak np. Albin C., specjalizujący się w kradzieżach domowych. Ci, którzy znali go bliżej, mówili o nim, jako o „etatowym narzeczonym”. Bywały okresy — jak to udowodniono w śledztwie — że miał jednocześnie 3-4 narzeczona. Różniły się wiekiem, urodą, mentalnością; łączny był załód: wszystkie były pomocami domowymi.

Za ich to pośrednictwem, niejako kuchennym drzwiami dostawał się Albin C. do upatrzonej mieszkanie. I albo kradł sam jakiś wartościowy drobiazgi, albo — zapewniwszy sobie murowane alibi — przygotowywał warunki dla współnika.

W trakcie procesu udowodniono mu 13 kradzieży (w tym siedem dokonanych z Zygmuntem B.). Trzynastka okazała się dla niego pechowa; dowiedziawszy się przypadkiem o istnieniu „rywalek” narzeczona zwrzeczyła się gospodarzom, a po wykryciu kradzieży wskazała podejrzanego.

Sam proces obfitował w dramatyczne momenty i komiczne sploty, nie pozabawione swoistej pikantności. A wyrok zapadł surowy: 5 lat więzienia dla „etatowego narzeczonego” i tyleż dla jego współnika, który miał również swoje indywidualne konto przestępstwa działalności.

WINNEGO rodzaju kradzieżach „specjalizował się” Franciszek D. On wybierał sobie mieszkania z telefonem, a następnie zreczenie wypytując dzieci o rodziców, braci i siostry i odwrotnie, ustalał sobie tryb życia mieszkańców, ich godziny pracy (ew. okresy urlopowe) i pobytu w szkole.

Reszta — poparta jeszcze bezpośrednimi obserwacjami — była już tylko kwestią zrecznosci w sforsowaniu zamków.

„Ale, że nie ma przestępstw doskonałych, dość szybko pośliznęła mu się noża. W jednej z rozmów telefonicznych nie przewidział... psa. Na domiar był to pies szkolony i żył: wpuścił złodzieja bez protestacyjnego nawet warknięcia, ale później tak głośno warczał i tak głośno szczekał, aż intruzem zainteresowali się sąsiedzi oraz milicja.

Pies niewątpliwie został przez gospodarzy nagrodzony smacznym kąskiem,

Są sposoby na metody

Franciszek D. natomiast stanął wkrótce potem przed sądem z mocy wyroku którego powędrował na 3,5 roku do więzienia.

Traf zrzucił, że na tyle samo skazany został sądzony też, samego dnia w sąsiedniej sali inny złodziej, tym razem „specjalista” od żywego inwentarza. Ryszard F. wprawił się w okradaniu podmiejskich komórek i kurników. I on „pracował z rozważaniem”, ale nie przewidział, że wzbudzi zainteresowanie przypadkowych przechodniów. I to takich, którzy nie dali się zwieść porzuceniem łupu, ale pobiegli za uciekającym, ujęli złodzieja i oddali go w ręce milicji.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE nie są wprawdzie plagą naszego miasta, nie mniej często stanowią one dla poszkodowanych prawdziwą tragedię. Wszak najczęściej właśnie w mieszkaniu zgromadzony jest dorobek wieloletniej pracy jego mieszkańców.

Dorobek zresztą coraz lepiej też chroniony, bo choć są wypadki bagatelizowania znaczenia dobrych zamków (a nawet pozostawianie klucza pod stłomką), wy-

rabiający je przemysł nie cierpi przecież na brak rynku zbytu. A że są to na ogół zamki, które nie ulegają prostym wytrychom, złodzieje szukają coraz to nowych metod.

Poza sposobami „na telefon” czy „na narzeczona” organom ścigania (a i poszkodowanym) znana jest metoda „na polecenie mamusi”.

Wymaga ona trochę czasu i czasu, ale też często bywa skuteczna. Niedawno do bawliwego się na podwórku syna (13 lat) Barbary Cz. podszła jakaś miła, elegancko ubrana młoda kobieta.

— Ty jesteś Kazik Cz.? — zagadnęła chłopca, a gdy dostała odpowiedź twierdzącą, wyłożyła cel swojej wizyty.

Z tego co mówiła, dziecko zrozumiało, że ma do czynienia z bliską współpracownicą mamy (znała nie tylko nazwę instytucji, ale nawet markę samochodu, którym tam jeżdżono), że w pracy organizowana jest wycieczka i że wreszcie on swój natychmiast się przebrać i iść ze swoją rozmówczynią.

Gdy znaleźli się w mieszkaniu (chłopiec miał klucze do skomplikowanych zamków „pani” przypomniała sobie, że zgodnie z życzeniem mamusi trzeba kupić herbaczkę. Dała więc chłopcu 20 zł i wysłała go do sklepu. I tyle ją widziano... Wrzą z nią zginał magnetofon. „uolotniło się” turo pani domu, „zdematerializowała się” walizka pełna garderoby (!) Dopiero później okazało się, że nie był to pierwszy „występ” uroczej nieznanomej. I kto wie czy ostatni...

Trudno też winić dzieci, że słuchały poleceń „wysłanniczki mamusi”, często również nie ma za co winić samych mat. Ale przecież i na metody są sposoby. Trzeba tylko pamiętać, że amatorzy cudzego mienia wciąż przecież nie brak i że o własne mienie powinniśmy dbać przede wszystkim sami.

JANUSZ KRAJEWSKI

*) Zarówno w tym, jak i w innych wypadkach nie wymieniam nazwisk, jako że ludzie ci skazani w ub. roku całkowicie lub częściowo skorzystali z dobrodziejstwa amnestii.

Nasze pogotowie reporterskie Sesja egzaminacyjna w łódzkich „akademikach”

Na łódzkich wyższych uczelniach trwa zimowa sesja egzaminacyjna. Studenci zamieszkali na stałe w Łodzi mają z reguły dobre warunki do nauki, natomiast mieliśmy pewne obawy o mieszkających i uczących się w akademikach. Nie mogliśmy oczywiście o tak późnej porze (godz. 21) odwiedzić wszystkich domów studentek, których z każdym rodzajem jest w naszym mieście coraz więcej. Wybraliśmy więc dwa, obydwa Uniwersytetu Łódzkiego, obydwa znajdują się w osiedlu przy ul. Lumumby. W III DS mieszkają mężczyźni, a w II DS — kobiety.

Godz. 21.20. W hallu III DS UL spokojnie. Kilku studentów czeka na telefon z domu, trzy osoby siedzą przy stoliku nadając się nad czymś. Panuje nastrój spokoju i ciszy. Raptem, ze znajdującego się na parterze pokoju, tuż przy portierni, dobiega nas muzyka, zwana powszechnie, acz podobno niesłusznie, big-beatem. — Ladnie się uczyć — sceptycznie pomysł na wasz reporter i poszedł w ślad za muzyką.

I tutaj podejrzenia okazały się niesłuszne. Trafiliśmy akurat na dyżur redakcji miejscowego radio wezła pn. „Studio A”. Emitowano właśnie muzykę, gdyż studenci często lubią posłuchać muzyki w przerwach między nauką. W czasie sesji audycji nie nadaje się, a puszcza jedynie taśmy z atrakcyjnymi nagraniami. Normalnie jednak trwają 45 min. trzy razy w tygodniu (w poniedziałki, wtorki i piątki) program składa się zarówno z muzyki, jak i poważnej publicystyki. Obecnie grupa studentów, z którymi rozmawialiśmy: Jolanta Baranowska, Ryszard Kurzyński, Jerzy Marcinkowski, Piotr Pecela, myślą nad przygotowaniem audycji o tematyce związanej z obchodami 25-lecia PRL. Sprawy nauki mają uregulowane.

Zwiedzamy akademik w sali gimnastycznej dwóch studentów rozgrywa mecz ping-pongowy, a jeden z zapalem uprawia kulturystykę. W sali telewizyjnej jest tylko jeden student. Większość w pokojach sypialnych i specjalnych do nauki przygotowuje się do egzaminów. Szkoda tylko, że po egaminach nie są wyposażone tak, jakby sobie tego życzyli studenci.

II DS UL, żeński. Godz. 21.45. Tutaj w hallu jest ruch, przy stolikach siedzą panie i panowie, prowadzą przyzwoite, aczkolwiek ożywione rozmowy. Coś zakochani zawsze znajdują dla siebie czas, nawet w najgorętszym okresie nauki. Nasza rozmówczyni (ze zrozumiących względów nie mogliśmy zwiędzić akademika), studentka IV roku filologii i I roku filozofii, p. Barbara Skibińska, jest już po sesji, możemy więc trochę pogawędzić. Tutaj nie można wyposażyć w przerwach między nauką przy muzyce, gdyż znajdują jąca się w radiowęzle, radio, stale jest w naprawie, a mechanicy widać bardzo lubią odwiedzać II DS, stąd co drugi dzień jest ona zepsuta. Sprawy wolnego czasu wypełnia tutaj biblioteka, stale organizuje się ciekawe odczyty i spotkania. Ale w czasie sesji wszyscy się uczą, nawet w korytarzach i narzekają... na niezbyt estetyczne pokoje do nauki.

Z czym na „sejm” 45 tys. VIII konferencja ZMS rozpoczęła obrady

Łódzka organizacja ZMS, zrzesza 45.641 członków. Działają oni w 1975 kolach: zakładowych, szkolnych, uczelnianych oraz terenowych, w miejscu zamieszkania. 24.866 ZMS-owców pracuje w fabrykach i instytucjach, 15.346 uczy się w szkołach średnich wszystkich typów, 5.890 studiuje w wyższych uczelniach. Ponad 53 proc. członków to dziewczęta.

PRACA IDEOWO - KSZTAŁCENIOWA...

...realizowana jest przede wszystkim podczas zebrań szkoleniowo - dyskusyjnych kół, seminariów dla nowo przyjmowanych i nowo przyjętych oraz w ramach szkolenia partyjnego, w którym brało udział 6 tys. dziewcząt i chłopców. Aktywność ZMS-owska — w liczbie 7 tys. szkoleń — w 206 placówkach: w szesnastu społeczno-politycznych, w czterech młodzieżowych, w czterech ośrodkach dyskusyjnych i specjalistycznych wieczerowych szkółach aktywu. Doniosła rolę pełnią tu również „olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym” oraz „turnieje wiedzy politycznej” w środowisku młodzieży akademickiej i w szesnastu społeczno-politycznych i wieczerowych ośrodkach dyskusyjnych i specjalistycznych wieczerowych szkółach aktywu. Doniosła rolę pełnią tu również „olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym” oraz „turnieje wiedzy politycznej” w środowisku młodzieży akademickiej i w szesnastu społeczno-politycznych i wieczerowych ośrodkach dyskusyjnych i specjalistycznych wieczerowych szkółach aktywu.

ZMS WSPÓŁGOSPODARZEM ZAKŁADU PRACY...

...to już nie tylko hasło, ale określony kierunek działalności ekonomicznej — produkcyjnej i społecznej. Poprzez szczegółowe zapoznanie się z treścią i znaczeniem dla gospodarki narodowej uchwał II i IV Plenum KC PZPR oraz VIII Plenum ZG ZMS młodzież ZMS-owska rozpoczęła m. in. długofalową akcję podnoszenia i uzupełnienia kwalifikacji zawodowych. Działanie na tym odcinku zmierzają w dwóch podstawowych kierunkach: propagowania i zachęcania młodzieży do podejmowania nauki oraz pomocy w kierunku do szkół i ośrodków nad samymi uczącymi się. W minionej kadencji rozwinęło się poważnie współzawodnictwo pracy. Ponad 2 tys. brygad ubiega się o tytuł BPS. 1200 brygad tytuł ten posiada. Na przestrzeni ostatnich lat akcja opieki nad młodymi pracownikami przebiegała ca pod hasłem „Kowalski nie jest sam” przekształcała się w stałą troskę organizacji o właściwą adaptację młodych członków załóg.

CZYNY SPOŁECZNE I PRODUKCYJNE...

...były dowodem wzmocnionej aktywności społecznej łódzkiej młodzieży. W „niedzielnym czynu społecznym” wzięło udział ponad 41 tys. dziewcząt i chłopców przepracowując łącznie na

UNIwersYTET ROBOTNICZY ZMS...

...podobnie jak w latach poprzednich, przygotowywał młodzież pracującą w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz do podjęcia nauki w szkołach średnich i wyższych uczelniach. Kształcił również funkcjonariuszy ZMS-owskiego oświatowego i społeczno-politycznego w ZMS-owskiej działalności szkoleniowej.

OCHOTNICZE HUFCE PRACY...

...podejmowały zadania, które wyrażały zapotrzebowanie gospodarki narodowej pomagając młodzieży w wyborze zawodu i uzupełnianiu kwalifikacji zawodowych. W 9-miesięcznych hufcach dla młodocianych — pracuje ponad 1.000 osób.

FORMY ORGANIZACJI WOLNEGO CZASU...

...cieszą się coraz większą popularnością wśród młodzieży.

Obejmują one przede wszystkim obozownictwo, imprezy „Lata w mieście”, wyjazdowe OHP oraz masowe imprezy sportowo-turystyczne i prace kulturalno-oświatowe. W obozach szkoleniowo - wypoczynkowych, naukowo - badawczych i wypoczynkowych organizowanych w okresie ostatnich kadencji dla wszystkich środowisk, wzięło łącznie udział ponad 12 tys. osób. W imprezach „Lata w mieście” uczestniczyło ok. 103 tys. dziewcząt i chłopców. Na co dzień praca kulturalno - oświatowa realizowana jest w 42 wyspecjalizowanych placówkach, gdzie działa wiele sekcji i kółek zainteresowań.

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA...

...trwała w łódzkich organizacjach od maja ub. roku. Do 30 listopada 1969 odbyły się 162 konferencje sprawozdawczo - wyborcze. W grudniu ub. roku przeprowadzono konferencje dzielnicowe, których przebieg oceniła się bardzo wysoko. Dzielnicowe VIII łódzka konferencja sprawozdawczo - wyborcza, która przeanalizuje i oceni działalność ZMS, wybierze nowe władze oraz nakreśli program działania na najbliższe lata.

ZBIGNIEW KUNA



Maria Czernska jest studentką V roku Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UL. W ZMS pełni funkcję członka prezydium Okręgowego Zarządu Studentckiego.

— Obok najważniejszego kierunku naszej działalności ideowo-szkoleniowej — mówię nam — wiele miejsca poświęcamy za gadaniem udziału ZMS w współzawodnictwie uczelnianym, oplece i współpracy ze studentami na lat pierwszych oraz kontaktom ze środowiskiem pozauczelnianym. Aktywną naszą organizację w coraz to większym stopniu uczestniczy w posiedzeniach rad wydziałów, senatu uczelni itd. Bierze on także czynny udział w rozwiązywaniu

Przedstawiamy delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą ZMS

ni problemów socjalno-bytowych studentów: przydziałe stypendiów, zasiłków, miejsc w domach akademickich, Opiniję przebieg stażów naukowych swoich kolegów. We współpracy z kolegami z lat Pierwszych chodzą przede wszystkim o przejmowanie do organizacji uczelnianej wszystkich członków ZMS ze szkół średnich. Jak do tego nie wszyscy oni „ujawniają” się. Dlaczego? Przecież wszystkim nam powinno bardzo zależy na utrzymaniu ciągłości w działalności oraz w pracy. Chcemy również, aby wszyscy nasi absolwenci po skończeniu studiów trafili do organizacji ZMS-owskiej w zakładach pracy i instytucjach. Dla tego też opracowaliśmy plan współpracy z organizacjami zakładowymi. Współpracujemy również z Frontem Jedności Narodu, TFP-R, ZBOWID, Okr. Komisja do spraw Badania Zbrodni Hitlerowskich i innymi organizacjami społecznymi. Mnie osobście interesuje również problem dziewcząt w naszej organizacji. Dziewczęta stanowią ponad 53 proc. wszystkich członków, ale w dalszym ciągu są one za mało reprezentowane we władzach ZMS.

„Podwieczorek przy mikrofonie” z nagrodami

Zgodnie z zapowiedzią publikujemy dziś kupon przeznaczony dla uczestników naszej imprezy, organizowanej wspólnie ze Spółdzielnią „Turysta”. Wszyscy, którzy jutro rano o godzinie 8 odjeżdżają do Warszawy

wy na „Podwieczorek przy mikrofonie” powinni go wyciąć i wypełnić. Na kuponie losować będziemy w każdym autokarze (jedzie ich 7) nagrody — niespodzianki. Życzymy szczęścia i miłych wrażeń z imprezy.

KUPON
Imię i nazwisko
Adres

WAŻNE TELEFONY

- Informacja telefoniczna 03
- Straż Pożarna 98
- Pogotowie Ratunkowe 06
- Pogotowie MO 97, 400-00, 500-00

TEATRY

- WIELKI — godz. 19 „Tosca”
- POWSZECHNY — godz. 19.15 „Advocatus diaboli”
- NOWY — godz. 19.15 „Szkoła kobiet”
- MALA SALA — godz. 20 „Bliźni nieznajomy”
- JARACZA — godz. 19 „Irydion” (przedst. zamknięte)
- JARACZA (w sal. Teatru Romantycznego) — godz. 16 „Pan Jowialski”
- TEATR 1.15 — godz. 19.15 „Adela i stressy”
- OPERETKA — godz. 19 „Skrzydlaty kochanek”
- ARLEKIN — godz. 17 „Awantury z Lysej Góry” (przedst. zamknięte)
- PINOKIO — godz. 17.30 „Pierwsza przegródka Pifa”
- KAWIARNIA „AGAWA” — kabaret „U Bena” godz. 22.30
- KAWIARNIA „IRENA” — kabaret „Figa” godz. 22.30
- KAWIARNIA „BALATON” — kabaret „Kpiarz” godz. 22.30

MUZEA

- HISTORIA WŁOKNIENICTWA (Piórkowska 282) godz. 10-17
- SZTUKI (Wiewiórkowskiego 36) — godz. 9-15
- ARCHAEOLOGICZNE I ETNOGRAFIczne (Pl Wolności 14) czynne od godz. 10-15.
- HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego — nieczynne.
- KATEDRY EWOLUCJONIZMU UL (Park Sienkiewicza) czynne od godz. 10-17
- ŁÓDZKIE ZOO — czynne od godz. 9-16 (kasas czynna do 15.30).
- KINA
- BALTYK — „Zawodowcy” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- LUTNIA — „Wiznietor i król

CO? GDZIE? KIEDY?

- nafty” od lat 11 (Jug-NRF) godz. 15, 17, 19
- POLONIA — „Operacja Beigrad” od lat 14 (Jug.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
- WISLA — „Adolf” od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- WŁOKNIARZ — nieczynne
- WOLNOSC — „Jarezbina czerwona” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- ZACHETA — „Zdobycie” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- SEANSE NOCNE
- POLONIA — „Złota łódź podwodna” (ang.) godz. 21.45
- WISLA — „Obcy” (wl.) godz. 22.15
- WOLNOSC — „Planeta malp” (USA) godz. 22.15
- ZACHETA — „Szaleniec z IV laboratorium” (fr.) godz. 22.15
- STYLWY — „Krytonim „Nektar” od lat 14 (pol.) g. 15
- „Topkap” od lat 16 (USA) godz. 17. Wieczór filmowy poświęcony reż. Federico Felliniego, słowo wiążące — mgr M. Komarowska godz. 19.15
- STUDIO — „Długie łodzie Wilkingów” od lat 14 (Jug.) godz. 17 „Cichy Don” I seria od lat 16 (radz.) godz. 19.30.
- ADRIA — Pożegnanie z tytułami: „Markiza Angelika” od lat 18 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- TATRY — „Winnetou” część II od lat 11 (Jug-NRF) godz. 10, 12.30. Bajki (czestaw) godz. 15, 16. Kino filmów polskich „Wilcze echa” od lat 14, godz. 17, 19.15
- GDYNIA — „Benjamin, czyli pamiętnik enotliwego młodzieńca” od lat 18 (fr.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
- LDK — „Tylko umarli odpowiadają” od lat 16 (pol.) godz. 15.15, 17.30, 20
- CZAJKA — „Cztery pancerni i pies”, zestaw I od lat 7 (pol.) godz. 17, 19.15
- DKM — „Żywy trup” od lat 14 (radz.) godz. 16, 18.30
- ENERGETYK — „Porwany z młocu” od lat 14 (NRD) godz. 17, 19
- HALKA — „Kowboju, do dzieła” od lat 16 (ang.) godz. 18, 20
- MAJA — „Damski gang” od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20
- LACZNOSC — „Oskar” od lat 16 (fr.) godz. 18
- MŁODA GWARDIA — „Tajemnice wulkanów” od lat 11 (fr.) godz. 10, 12.15 „Brat dr Homera” od lat 16 (Jug.) g. 14.30, 17, 19.30
- MUZA — „Niezdoły do służby liniowej” od lat 11 (radz.) g. 16, 18, 20
- OKA — „Milion lat przed naszą erą” od lat 14 (ang.) g. 15, 17.30, 20
- POLESIE — „Zbyszek” od lat 16 (pol.) godz. 17, 19
- POPULARNE — „Czerwone i żółte” od lat 14 (pol.) godz. 17, 19.30
- PRZEDWIOSNIE — „Cztery damy i as” od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20
- POKOJ — „Siedem razy kobieta” od lat 18 (wl.) godz. 16, 18, 20
- PIONIER — „Święty zastawia pułapkę” od lat 14 (fr.) godz. 15.30, 17.45 „Ktoś obok ciebie” od lat 16 (niem.) godz. 20
- REKORD — „273 dni poniżej zer” od lat 11 (pol.) godz. 10, 12.15 „Gra” od lat 18 (pol.) godz. 14.30, 17, 19.30
- ROMA — „Jeziro flamingów” od lat 7 (meks.) godz. 10, 12, 14 „Dwie mamy, dwóch ojców” od lat 18 (Jug.) godz. 16, 18, 20
- SOJUSZ — „Skok” od lat 16 (pol.) godz. 17, 19
- SWIT — „Szalony koń” od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

Pielęgniarki ze stopniem specjalizacji

Rozwój społecznej służby zdrowia zmusza do wprowadzenia specjalizacji w dotychczasowym systemie szkolenia średniego personelu medycznego. W chwili obecnej w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Średnich Kadr Medycznych dokształcane są tzw. kierownicy specjalizacji, które już od przyszłego roku prowadzić będą szkolenie na terenie poszczególnych województw. W Łodzi odbywać się ono będzie w ramach działalności łódzkiej filii ośrodka. Specjalizacja pielęgniarska przypominać ma nieco specjalizację lekarską, tak od strony merytorycznej, jak i form jej uzyskiwania.

Szkolenie specjalizacyjne obejmuje kilka podstawowych kierunków. Będzie to pielęgniarstwo pediatriczne, psychiatryczne, środowiskowe — obejmujące problemy opieki społecznej w szpitalni, środowiskowe — obejmujące problemy opieki społecznej w dziedzinie pielęgniarstwa chirurgicznego, ginekologicznego i operacyjnego, obejmujące przygotowanie i realizację kursów w dziedzinie anestezyjologii i intensywnej opieki, czyli reanimacji.

W połowie lutego próby Ca-„Wschód”

Przewiduje się, że około połowy lutego w nowo budowanej centrali telefonicznej „Wschód”, której numery zaczynają się będą od cyfry „8”, przeprowadzona będzie próba i regulacja podzespołów pod napięciem. Jest to następny etap w budowie tego skomplikowanego urządzenia produkcji krajowej o pojemności — jak już informowaliśmy — 6 tys. numerów.

Odmnaczenia państwowe dla funkcjonariuszy łódzkiej MO i SB

22 stycznia br. wiceminister spraw wewnętrznych — gen. bryg. E. Ślęczka, udekorował 91 funkcjonariuszy łódzkiej MO i SB. Wskazali oni w nominacjach państwowych za służbę:

- Krzysztof Mędrski — kierownik Odczyna Fiskalnego, ppłk M. Świętochowski — kpt. W. Przychodniński, ppłk. J. Węgrzyn, por. M. Janakowski, ppłk. W. Jarecki, ppłk. J. Krzyżewski, ppłk. E. O.

Z ukosa

U nas szarżeje...

Pralnia chemiczna przy ul. Narutowicza — róg Kopcińskiego. — Te sukienkę proszę ekspresowo. — Biała? Nie przyjmujemy... — Dlaczegoż to nie? — Bo u nas białe szarżeje po praniu chyba że pani chce na mokro... — Nie chcę na mokro, bo może zniechęć. Ale może pani zostanie nadal białe, mimo prania? — Tylko prywatnie. — I pani mi tak ostrocznie poleca prywatne pranie, dlaczego? — Bo one mają odpowiednie środki iorące...

Właściwie, to nie mam nic do dodania. Nie mogę jednak zrozumieć, w jakim celu otwiera się pralnie ekspresowe, superekspresowe, salony i inne „palacowe” ekspozytory pralni odzieżowej, skoro nie mogą one wykonać prostych usług?

Co dzień niesie

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego w Łodzi zawiadamia posiadaczy biletów na przedstawięnie pt. „Pierścień wielkiej damy” 25 bm. godz. 19.15 (bilety seria 0220), że z powodów technicznych zmuszona jest przełożyć powyższe przedstawięnie na 8 lutego br. godzinie 19.15.

zatrzymał się na miejscu wypadku, proszeni są o zgłoszenie się do WSW (Rewolucji 1905 roku 9), telefon 305-25, celem złożenia zeznań.

Poniedziałek w „Teatralnej”

Tym razem z bywałcami „Teatralnej” spotka się (26 bm. o godzinie 18.30), znany, popularny aktor filmowy i teatralny, Jan Machulski.

KUPON
Imię i nazwisko
Adres

Książki czekają na Was Historia i sprawy nowsze

Godna uwagi w dziale naszej beletrystyki historycznej jest nowa powieść Tadeusza Łopalewskiego — „Berle i desperacja”. Stanowi ona kontynuację wydanej przed kilku laty powieści tego autora — „Kaduk, czyli wielka niemoc”, zaś obie te książki łącznie obejmują chronologicznie dzieje panowania króla Stanisława Augusta, ostatnie dziesięciolecie Rzeczypospolitej Słacheckiej i początek epoki porobiorowej.

W „Berle i desperacji” aż tłoczno od faktów i wydarzeń rozmaitej doniosłości i gęstym korowodem przesuwają się postacie, które utrwaliły swój ślad na kartach kronik oویch czasów. Z satysfakcją i uznaniem dla autora należy podkreślić, że nie goniąc za efektami fabularnymi (choć i nie stroniąc od nich), czyni on wszystko, co możliwe, by pozostać wiernym prawdzie historycznej i oceniać jej bieg w sposób sprawiedliwy i obiektywny. W swej nowej powieści Łopalewski nie po raz pierwszy dowodził, że umie posługiwać się skrzętnie zebrany materiał przekazów dziejowych i obyć jest uproszczonym, czarno-białym podziałem w charakterystyce bohaterów powieściowych, w dużej części postaci autentycznych.

„Rozmowy z profesorem Dalecką” (***) w budowa Anna Kamińska w ponurą i okrutną scenę lat okupacyjnych, eksponując osobliwy kontrast między tymi dialogami, a tym wszystkim, co rozmówców otaczało. Są nimi: uczonego filologa — znawcę i miłośnika starożytności i młodzieńca, mający podobne zainteresowania, któremu wojna przerwała regularną naukę. Opinie i poglądy profesora z dziedziny klasyki są na ogół ciekawe i pouczające, a jego porównania i analogie między dawnymi i nowymi laty w niejednym przypadku zastępują na poważną refleksję, tym bardziej, że profesor — choć pograżony w swych antycznych specjalnościach — bynajmniej nie jest i nie czuje się oderwany od bieżącej rzeczywistości, czego najlepszym dowodem jest fakt wspierania i ukrywania we własnym mieszkaniu ludzi prześladowanych przez najeźdźcę. A za taką pomoc płaciło się wówczas, jak wiadomo, głową. Lecz profesor Dalecki na dopuszczone i swoich bliznich potrafił patrzeć z wyżyn istic stoickiego spokoju, co nie jest przecież równoznaczne z twardą rzeczywistością.

Sądząc, że eksperyment prozatorski Anny Kamińskiej, uważać należy raczej za interesującą próbę, niż za zupełne dokonanie.

Nowa książka Edwarda Stachury „Cała jasność” (***) jest czymś w rodzaju powieści — reportażu, opowiada o przeżyciach i przygodach dwóch młodych ludzi, którzy odbyli — „uzbrojeni” w plecak o bardzo skromnej zawartości, paragoniową wędrowną po kraju, zarabiając tu i ówdzie doręczną pracą na swe utrzymanie. Cechujący autora dar obserwacji i poczucie swobodnego humoru — oto główne zalety tej niebanalnej relacji o dzisiejszej „Polsce powiatowej”.

*) Wyd. „Czytelnik”, str. 340, cena 30 zł.
**) Wydawnictwo Łódzkie, str. 144, cena 10 zł.
***) Wyd. „Czytelnik” str. 248, cena 13 zł.

Z kroniki MO

OKRADEŁ MATKĘ
17-letnia mieszkanka Pabianic Regina P., zam. przy ul. Północnej 33, zawiadomiła KM MO o włamaniu do mieszkania, w czasie którego skradziono jej futro, aparat fotograficzny i inne przedmioty na sumę ok. 25 tysięcy złotych.

W toku śledztwa ustalono, że sprawca kradzieży była trzyosobowa zjawka, której przewodniczył syn poszkodowanej Mirosław Pietrzak. Wraz z 25-letnim mieszkańcem Pabianic Zdzisławem Misera (Bugaj 72), oraz 37-letnim Mieczysławem Dylą (Wyspiańskiego 1), dokonali oni w ostatnim okresie w Pabianicach kilku włamań i kradzieży do mieszkań prywatnych. Wszyscy trzej karani byli za podobne przestępstwa i w lipcu ub. roku zwolnieni zostali z więzienia na zasadzie amnestii. Jako rezy-

OGŁOSZENIA DROBNE

DR BORECKI — ginekolog. Traugutta 9 82016 g
WILEJ jednorodzinna na Julianowie, pilnie kupie. Oferty „81892” Prasa, Piotrkowska 96
DÓMEK jednorodzinny sprzedam. Halki 21
NIERUCHOMOŚĆ w Ozorkowie — sprzedam. 4 izby wolne. Ozorków, Zgierska 3. Bartzak 476-64 81870 g

MASZYNE do pisania — sprzedam. Tel. 337-14
OPONY 500x13 sprzedam. Krzemieniecka 18a, m. 33, godz. 16-18 81827 g
KOZUSZEK bułgarski męski sprzedam. Tel. 363-30, po godz. 17 81867 g
MAGIEL — prasowniczo sprzedam. Kilińskiego 144 m. 4 81912 g
MASZYNE poręczyste na 400 igiel (2 systemy) — sprzedam. Łódź-Widzew, Zbiorcza 7, m. 33

PIANINO „Fibiger” krzyżowe sprzedam. Cena 5.500. Wery Kostrzewy 11 m. 35 (Rondo Titowa)
KOZUCH męski, grecki, lampę kwarcową stołową sprzedam. Tel. 209-25
NOWA szafa 2-drzwiowa, wersalka, dywanek, meble — wysoki polysk, sprzedam. Lanowa 8, m. 17, Zabieniec 81898 g
FUTRO łapki karakułowe czarne, radio tranzystorowe „Ryga” i blam — bułgarskie barany — sprzedam. Piotrkowska 253, m. 52 81878 g
PIEC „Jawor” sprzedam. Łódź, Franciszkańska 122
INKUBATOR na 1.000 jaj sprzedam. Oferty „81876” Prasa, Piotrkowska 96
„MOSKWIĆ 401” z radiem, 60 kapitalnym re-montem pilnie, okazynie — sprzedam. Kilińskiego 40, m. 68, od godz. 15
„RENAULT-10” prod. 1968 mały przebieg — sprzedam. Tel. 339-89, po godz. 20 81893 g
Z POKOJE, kuchnię, wszystkie wygody typu własnościowego kupie. Oferty „81917” Prasa, Piotrkowska 96

DWA razy po pokoju z kuchnią — bloki i stare budownictwo, częściowe wygody, zamienię na 2 pokoje, kuchnię wszystkie wygody. Tel. 226-75, godz. 8-15 81914 g
STARSZY samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego lub pomieszczenia przy rodzinie. Płatne za rok z góry. Oferty „81913” Prasa, Piotrkowska 96
PIOTRKÓW — 3 pokoje z kuchnią, wygody, zamienię na mniejsze w Łódź. Tel. Łódź 341-66
DO egzaminów wstępnych po 8 klasach przygotowuje magister. Nawrot 13-8, front III piętro 81978 g
POTRZEBNA uczennica do sklepu. Ukończona 18 lat, wynagrodzenie 300 zł miesięcznie, mieszkanie i całonocne utrzymanie. Oferty z życiorysem „81837” Prasa, Piotrkowska 96
UCZENI i uczennice (lat 16) do zakładu fryzjerskiego potrzebni. Zamen hofa 11 81909 g
POTRZEBNA dochodząca pomoc do 3-miesięcznego dziecka. Osiedle Młodych Karolew. Tel. 456-78

POSIADAM prasę mechaniczną 15 t, oczekuję propozycji. Łódź, Rewolucyjnej 195 r. 32, m. 12. Nie działa godz. 10-14
LOKAL 35 m kw. nadający się na warsztat (sita) odstąpię. Dojazd tramwajem 42. Oferty „81840” Prasa, Piotrkowska 96 81840 g
POMIESZCZENIE na pieczarkarnię oddam w dzierżawę. Anna Biniecka, Słowik 2, p-ta Ozorków, pow. Łódź 81908 g
AUTOMOBILKŁUB prowadzi kursy samochodowe wszystkich kategorii oraz sobotnio-niedzielne. Zapisy: ul. Przybyszewskiego 73 godz. 18-20, tel. 197-07, ul. Tuwima 15 godz. 8-20, tel. 246-62, 221-39 335 k
ARTYSTYCZNIE wykonuje stroje ślubne z powierzonych materiałów firmy „Roma” Zachodnia 75 Orlich 80800 g
SUPERELEGANCKIE suknie ślubne, artystycznie wykonane — wypożyczalnia sukien Zachodnia 75, Nowakowska

PRACOWNICY POSZUKIWANI
2 LEKARZY specjalistów w pełnym wymiarze godzin na następujące stanowiska:
— KIEROWNIKA działu metodyczno-organizacyjnego, wymagana specjalizacja z zakresu organizacji ochrony zdrowia, KIEROWNIKA oddziału neurologicznego, wymagany II stopień specjalizacji w tym zakresie, pryncypa zarząd Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Łodzi ul. Roosevelta 18. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmują referat kadr codziennie w godz. 10-14, ul. Roosevelta 18, III piętro, pokój nr 62, tel. 559-32. Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych zastrzega sobie prawo wyboru kandydatów. 334-k
DWÓCH PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym i kilkuletnią praktyką w zakresie kontrolno-rewizyjnym na stanowiska st. rewidentów księgowości w wydziale rewizji zaangażuje z terenu m. Łódź Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych. Reflektuje na pra-cowników tylko o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Warunki pracy do uzgodnienia. Oferty należy zgłaszać w wydziale kadrowo-szkoleniowym i gospodarki pozaproceduralnej w Łodzi, ul. Piotrkowska 203/205 w godz. 8-15. 532-k
LADOWACZY, ROBOTNIKÓW kompostowni, MASZYNISTÓW koparek, MONTERÓW samochodowych, ROBOTNIKÓW w magazynach zatrudni natychmiast z terenu m. Łódź Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują działy kadr ul. Tokarzewskiego 2, tel. 502-36, 580-40-41-42-43 w godz. 7-15. 608-k
MGR INŻ. ODZIEŻOWCA — na samodzielnym stanowisku zatrudni z terenu m. Łódź Branżowy Ośrodek Postępu Technicznego Usług Odzieżowych w Łodzi, ul. Wrześnińska 110, tel. 576-13. Warunki pracy i płacy do omówienia. 564-k

ZAPISY

Niżej podane szkoły podstawowe dla pracujących w Łodzi przyjmują zapisy do klas V, VI, VII i VIII w terminie do 10 lutego 1970 roku.

III Niedzielną Szkoła Podstawowa dla Pracujących, ul. Więckowskiego 35,
5 Szkoła Podstawowa dla Pracujących, ul. Próchnika 42,
36 Szkoła Podstawowa dla Pracujących (dwuzmianowa) ul. A. Struga 24.
Sekretariaty szkół udzielają szczegółowych informacji w godz. 16.30-19.

Srebro-złom

oraz SREBRO PRZEMYSŁOWE KUPUJĄ SKLEPY „Ars Christiana”
Łódź, ul. Jaraeza nr 1
Łódź, ul. Lutomiarska nr 17.

DZIELNICOWA PRZYCHODNIA OBWODOWA ŁÓDŹ-POLESIE

ZAWIADAMIA,
że z dniem 21 stycznia 1970 roku pacjenci Poradni Zdrowia Psychicznego będą przyjmowani w wyremontowanym lokalu przy ul. ŻEROMSKIEGO 12.

By weksle miały pokrycie...

— Już jako student interesowałem się budownictwem ogólnym i mieszkaniowym, tym czym zajmuję się obecnie. Fakt, że niedługo paralem z tego, że moja architektura stoi nieco w kolizji z obecnymi możliwościami wykonawczymi. To co jest w mojej pracy niezbyt udane, wynika z tego, że moja architektura stoi nieco w kolizji z obecnymi możliwościami wykonawczymi. Gdyby moje projekty były wykonane w standardzie w jakim wzniesiono warszawski dworzec lotniczy, efekty byłyby znacznie ciekawsze. Można by wtedy mówić o architekturze. Ulegam w tym trzem fascynacjom: samą architekturą, służbą społeczeństwu i integracji tych dwóch fascynacji...

Każde odznaczenie, czy wyróżnienie przyjmuję z zażenowaniem. Czuję się, jakbym wystawiał weksel społeczeństwu. Obawiam się, że mi nie wystarzy życia by go spłacić.

— Czuje się więc pan dłużnikiem?
— Tak. W architekturze poszukujemy ideału, z którego środka. Za dużo się u nas mówi o skutkach

za mało o przyczynach. Budujemy taką, a nie inną Łódź z przyczyn obiektywnych i subiektywnych. Obiektywne — to wiadomo. Nie stać nas jeszcze na wyższy standard. Przyczyny subiektywne leżą w nas samych, w nas — architektach. My limy się licząc na więcej niż nas ekonomicznie stać i wtedy ponosimy porażki. Na przykład poniosłem porażkę projektując „Kapelusz Anatola”. Wykonawca nie dał rady (za mało były nakłady i zbyt niski poziom rzemieślników).

— Pańskie marzenie na dziś?
— Żeby przebudować centrum, którą jestem osobliście zainteresowany, uzyskała odpowiednią rangę organizacyjną. Pracownia projektowa, którą kieruję, znajduje się, moim zdaniem, w stadium jeszcze embrionalnym. A powinna być to pracownia szeroko rozwinięta, z zespołem artystów włącznie. Plastycy powinni mieć wiele do powiedzenia przy opracowaniu ciągów pieszych, pasażów itp. na zapleczu nowej Łódźnej...

not. A. P.

W kawiarni sąsiadującej z wywozową o szerokości fotela ze stoikiem, przy którym siedzą, dzieląc się najnowszymi nowinami „z wiarygodnego źródła”, posiadacz niebieskiego „Fiata” i prawnik. Jest zatem rzeczą nieuchronną, że strzępy łh pogawędki, docierają częstokroć do moich uszu.

W sylwestrowe popołudnie, gdy lekał zaczął się z wolna wydłużać, automobilista zagadnął przedstawiela palestry:

Na peryferiach logiki

— A wiesz, ile par stanęło w okresie świątecznym na kobierce ślubnym? Wyobraź sobie, tysiąc młodzieńców powiedło swoje wybranki do ołtarza!

— A ty wyobraź sobie — replikował mecenas — ile wyniknie z tego rozwodów? No cóż, będziemy mieli ręce pełne roboty.

— Hm... — westchnął pierwszy z rozmówców wylawiając resztkę bitej śmiećki z „ptysia”. — Niedobrane małżeństwa, a tym samym rozwody stają się, obok alkoholizmu, drugą klęską narodową... Czy coś podobnego mogło się przysnąć naszym fin de siecle'owym prababkom?...

Ta podsluchana rozmowa w dziwny sposób skłuchała mi się z przedostatnim „pytaniem tygodnia” na łamach naszej gazety oraz z wypowiedzią pewnego malkontenta, który samą koncepcję szczęścia małżeńskiego nazwał „kieszka żartem”.

Co do młk, nie jestem z natury czarowidzem, a w sprawach statystycznych, wykazuję karygodną wprost nie-

M. Kr.

wiedzę. Niemniej z perspektywy lat, jako człowiek, który przeżył wszystkie etapy stanu cywilnego — byłem po kolei kawalerem, żonatym, rozwiedzionym i wdowcem — chciałbym wrócić swoje życie do porządku przez moich kawiarnianych sąsiadów, tematu.

Bo jak to wyglądało, proszę państwa, drzewiej?

W moim archiwum, zachowały się pewne relacje z sali sądowej, które dziś zakrawają na anegdoty. I tak: w Wiedniu, bezpośrednio po pierwszej

radca województwa, chciał zmusić jedyną córkę do poślubienia niemłodego kauzperydy.

— Ależ tatusiu — protestowała dziewczyna. — Przecież ja go nie kocham!

— Sancta simplicitas! Naiwne dziecko! A czy ja twoją matkę kochałem w dzień ślubu? Bynajmniej. Ja jej wtedy nie kochałem, ja jej i dziś nie kocham. Mimo to, stanowią wzorowe stadło i nie możemy uskarżać się na brak potomstwa.

Przytoczyłem tylko trzy przykłady, a mógłbym je mnożyć w nieskończoność. Rzecz jasna, że w owych „błogich czasach”, statystyczna liczba rozwodów była znacznie mniejsza. Przyczyną cząstką większość kobiet nie pracowała, wiodła więc życie zdana na łaskę i niełaskę jedynego żywiciela, jakim był „pan i władca” domu. Po wtóre: ludzie związani stulą woleli długimi latami być sobie ciężarem i udręką, byle nie narażać się opinii publicznej. Była to — jak wyraził się cytowany na wstępie malkontent — bezterminowa niewola...

Piewca urody życia Owidiusz, napisał ongiś poemat „Sztuka kochania”. Jak dotychczas, żaden rymopis nie pomyślał jeszcze o „Sztuce pożycia małżeńskiego”. Bo jakże zawrzeć we związanej mowie przesłanki zgodnego pożycia dwojga młodych ludzi — przesłanki, jakimi są obopólny afekt, przywiązanie, wyrozumiałość i — last not least — niedeptanie sobie po piętach.

Osobiście, jestem i pozostanę zwolennikiem tej najmniejszej, a niezastąpionej komórki społecznej. Toteż przyznaję, że z ciężkim sercem ułożyłem i puściłem w świat fraszkę:

Mądry Polak po szkodziu,
a Polka — po rozwodzie.

HORACY SAFRIN

M. Kr.

wojnie światowej, nauczyciel gimnazjalny, onie rodzic dwojga nieletnich dzieci, wytoczył sprawę rozwodową swojej prawowitej małżonce. Powód? Niewiasta — w czasie, gdy zaopatrzenie stoicy naddunajskiej poważnie szwankowało — wydzierała regularnie od swego taty — wdwiłnarza, dwie pary serdelków, którymi (horribile dictu!) nie dzieliła się lojalnie z głową domu. Najciekawszy był jednak wyrok w tym niecodziennym procesie: sędzia, któremu prawdopodobnie slińska napłynęła do ust, okazał pełne zrozumienie dla pokrzywdzonego małżonka i orzekł „separację od łoża i stołu”, albowiem ostateczne unieważnienie sakramentu małżeńskiego zależało od konsystorza i Watykanu.

W innym znów przypadku przewód sądowy ustalił, iż mąż, zapalony myśliciel, po utracie wyżyła, w te słowa odezwał się do połowicy: „Teraz, gdy zdechł mój ukochany Nero, mam tylko ciebie, jedną na świecie...”

Na koniec drobny epizodyk z lat trzydziestych. Mój znajomy, pan Dominik,

M. Kr.

RADIO

SOBOTA, 24 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Dzień dobry, tu Redakcja Spół. 8.15 Muzyka muz. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 Dla klasy III-IV Uczmy się śpiewać. 9.20 Koncert muzyki operkowej orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 10.00 Wiad. 10.05 Pierwsze spotkanie odc. 10.25 Joan Philippe Ramauu — fragmenty opery-baletu „Les Indes Galantes”. 10.50 „Karbo — czy — petrochemia?” aud. prof. Malinowskiego. 11.00 Dla szkół średnich — Szczerze o trudnych sprawach. 11.20 Koncert orkiestry mandolinistów Rozgl. Łódzkiej. 11.40 Rodzice a dziecko — Sienięmy do książki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolnicy kwadras. 13.00 Dla klasy III-IV „Spotkanie na gościniec” słuchowisko Karola Matusiaka. 13.20 Rosyjskie pieśni i tańce ludowe. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Czy znasz tę książkę? fragm. pow. Honoriusza Bałacka. 14.30 Muzyka polska. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów. 15.50 Dla dzieci „Dziewczynka i chłopak” pow. H. Ozogowskiej. 16.00 Wiad. 16.05 Ottorino Respighi — Poemat symfoniczny „Finie rzymskie” dyr. Charles Münch. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.00 Wiad. 18.05 Lista przebojów Studia Rytm. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Spotkanie — dia wspólnego dobra. 19.30 Wędrowki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Piosenki żołnierskie. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Zgaduj zagadulę nr 143. 22.30 Sobotnia rewia melodii i rytymów tan. 23.00 Dziennik. 23.10 Melodie i rytmy taneczne. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Aud. dokument. o wywołaniu z Opola. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 „Orkiestrowe bel-canto” gra ork. Mantovanięgo. 9.30 Wiad. i stan pogody. 9.35 „Księżstwo biskupie” — rep. 9.55 Nowe nagrania zesp. rozrywk. Ropki. Opolskiej PR pod dyr. E. Sypki. 10.25 Teatr PR — „Jaki strach, kiedy się myśli rozpuścić” — słuch. K. Kowalskiego. 10.55 Chwila muzyki. 11.00 Wiersze J. Gozola. 11.10 Pieśni solowe Ema nuela Kani śpiewają Danuta Alczewska-Klusowa. 11.25 Poranny koncert chopinowski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z archiwów Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. 12.45 Rozrywkowe transkrypcje i parafrazy. 13.05 Sierradzkie melodie lud. 13.15 Na antenie województwa. 13.30 Radioreklama. 13.40 „Progi” — fragm. pow. N. Kraczerowej. 14.00 Wiad. 14.05 „Aoidowie i inni”. 14.30 Opowieści myśliwskie — rep. 14.45 Biekińska sztafeta. 15.00 Czy tany „Ruch Muzyczny”. 15.25 Zespół rozr. Rozgl. PR w Opolu.

15.35 Liga Kobiet radzi, informuje. 15.50 O czym pisze prasa literacka. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka na parkiecie. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Z cyklu „Okolice kultury” fel. M. Wawrzkiwicza. 17.10 Muzyka muz. 17.50 Reportaż. 18.10 Radioreklama. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Przegląd wydarzeń — Echa dnia. 19.15 Lekcja Jez. franc. 19.30 Wieczór literacko-muz. 19.31 Matysiakowie. 20.01 Recital tygodnia. 20.34 Samo życie — aud. satyryczna. 20.44 Karnawałowa anketa. 21.14 „Pod skórą” — opow. A. Markowej. 21.29 Gra zespół rozr. Rozgl. Opolskiej PR (Opole). 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Śpiewa opolski chór mieszany. 22.45 Zespół Dziewiątka — Balsam 38. 23.15 „Poważna plus rytym” — transkrypcje rozr. popularnych utworów muzyki poważnej (Opole). 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Mistrzowie piosenki klasycznej. 17.40 „Rycerz nie istniejący” — odc. pow. I. Calvino. 18.00 Ekspressem przez świat. 18.05 31 lekcja jez. franc. 18.20 Radioowe Studia Piosenki (opr. J. Borkowski). 18.50 Muzyczna wizytówka z Madrytu. 19.00 Okno w przyszłość — rep. 19.15 Klub Grającego Krąkka. 19.55 Kabaret „Pod Egidą”. 20.25 Mariena Dietrich w „Błokietnym aniele”. 20.45 Pechowy kot. 20.55 Klub Grającego Krąkka — wydanie dla fonomagrafów. 21.10 Krasnodudki są na świecie. 21.50 Jakub Offenbach „Opowieści Hoffmanna”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Czwadza śledzimy wieczorów — Trin Lopez. 22.15 „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza. 22.45 Jazz i the beat z Budapesztu. 23.00 Liryki Aleksandra Błoka. 23.05 Wieczorne spotkanie z zespołem The Four Tops. 23.45 Program na niedzielę. 23.50 Na dobranoc śpiewa Jerzy Polomski. 24.00 Hymn.

Z. Zeydler-Zborowski



NAWET UMARLI KLAMIA



— No cóż... — wyjęła z torebki chusteczkę i wytarła załzawione oczy. — Kiedyś John, zupełnie przypadkowo, znalazł się w strzelaninie. To było w Nowym Jorku, w porcie. Jakaś zabłąkana kula trafiła go w głowę. Na szczęście nie naruszyła mózgu. — Czy kula została wyjeta? — spytał Kociuba.
— Oczywiście.
— Czy przez te wszystkie lata maż pan czuł się dobrze, zachowywał się zupełnie normalnie?
— Najzwyklej normalnie, panie poruczniku. Nie miewał nawet bólow głowy. Operacji dokonał znakomity chirurg amerykański. Na leczenie nigdy nie żałowaliśmy pieniędzy. Zdrowie przede wszystkim. Ale nie sędzi pan chyba, że to mogłoby spowodować teraz zanik pamięci?
Kociuba pokręcił głową.
— Nie znam się na tych sprawach. Prosimy o opinie specjaliste.
— Wszedł sierżant Maclarske.
— Telefon do ciebie na gorze. Wychodzę na miasto. Gdyby kto o mnie pytał, będę najdalej za dwie godziny.
Kociuba przeprosił panią Ratajską i pobiegł do swojego pokoju.
— Piękna kobieta — uśmiechnął się Wołński. — Powodzenie masz, Franiu, fantastyczne.
— Zle było slychać. Głos dochodził jakby z bardzo daleka.
— Dzień dobry, Mówi Klauudia. Grozi mi strasne niebezpieczeństwo. Niech mnie pan ratuje Błagam.
— Niech pani głośniej mówii! — krzyknął Kociuba. — Slabo pani slyszę.
— Nie mogę głośniej mówić. Boję się, okropnie się boję. Panie Franku, niech mnie pan ratuje.
— Ale to się dzieje? Gdzie pani jest?
— Za chwilę jadę ze Sławkiem do Zalesia.
— Z jakim Sławkiem?
— Zna go pan przecież, Narzeczony Justyny.

— Co pani zagraża? Czy ten facet chce pani zrobić jakąś krzywdę?
— Niech pan nie traci czasu. Błagam! Błagam!
Policzenie zostało przerwane. Kociuba krzyknął parę razy. — Halo! Halo! — i odłożył słuchawkę.
— Coś tak wrzeszczał? — spytał Wołński.
— Fatalnie było slychać. Diabli wiedza, dlaczego? Zupelnie jakby telefonowała z Ameryki.
— Z rozmowy wynioskowałem, że babka zdradza cie z jakimś Sławkiem. Nie daj się, Franuś! W ucho Sławka!
— Nie wyglupiaj się — burknął Kociuba. — Nie mam policja, co robić. Babka jest histeryczka, ale jeżeli rzeczywiście grozi jej jakieś niebezpieczeństwo...
— Jeżeli znasz jej rodzinę, to zadzwoń tam.
Kociuba potrząsnął głową.
— Nie mogę tego zrobić. Po pierwsze nie znam ludzi, a po drugie macocha i jej maż nie interesują się dziecinaciami. Zadzwoniłbym do Justyny, ale jeżeli Klauudia pojechała z jej narzeczonym, nie chciałbym spowodować zamieszania.
— No to nie zajmij się tą sprawą. Co cie to w końcu obchodzi?
Kociuba niezdecydowany spojrzął na koleżkę.
— Powiadasz, żeby się tym nie zajmować? A jak się coś stanie? Błagała mnie o pomoc. Nie, nie, nie mogę tego tak zostawić.
— Sam przecież mówię, że babka jest histeryczka.
— Tak, ale... Pogadam chyba z szefem.
— Jak chcesz.
Piotrowski wychodził właśnie z komendy. Nie był zachwycony pojawieniem się Kociuby.
— Czy macie do mnie coś bardzo pilnego?
— Raczej tak, obywatelu majorze.
— No to streszczajcie się. Nie mam czasu.

Kociuba opowiedział o dziwnej rozmowie telefonicznej.
— To wasza prywatna znajoma? — spytał Piotrowski.
— Poznałem ją przypadkowo. Widzieliśmy się ze dwa razy. Właściwie żadna znajomość.
— Uwaga! że słowa tej osoby można brać poważnie?
— Prawde mówiąc, obywatelu majorze, babka jest histeryczką. Ma bardzo trudne warunki domowe.
— I sędzicie, że ten telefon może być rezultatem chorośliwej manii prześladowczy? — Sam nie wiem, co o nim myśleć. Błagała mnie o ratunek. Była strasznie podniecona.
— Wiecie coś? — powiedział po namyśle Piotrowski. — wydaje mi się, że nie musicie się tą sprawą specjalnie przejmować. Zadzwonić na posterunek do Zalesia i powiedziecie im, żeby wrócili uwagę na wóz tego faceta. Może wiecie przypadkiem, jaka marka?
— „Mercedes”. Ciemnozielony. Nowiutki wóz.
— To świetnie. Podajcie im te dane. Niech pod jakimkolwiek pretekstem zatrzymają ciemnozielonego „Mercedesa”. Który jest własnością...
— Sławomira Wołoszyńskiego — uzupełnił Kociuba.
— No właśnie! Niech go zatrzymają i, jeżeli wasza znajoma będzie w wozie, niech ją zabiora na posterunek. Jakiś pretekst przecież znajdą. Nie tracie czasu.
Kociuba pobiegł na górę i natychmiast połączył się z Zalesiem Dolnym i Górnym. Powiedział dokładnie tak, jak mu poradził major.
— Czy masz zamiar zjeść obiad? — spytał Wołński.
Kociuba spojrzął na niego niezbyt przytomnie.
— Bo ja wiem... Chyba coś bym zjadł.
— No to, jedź ze mną na Wąliców, do stolówki, Pogadamy.
— Dobra — zgodził się Kociuba. — Mogę pojechać na Wąliców. Chyba nie się przez ten czas nie stanie. Na wszelki wypadek po wiem sekretarce szefa, gdzie mnie można znaleźć.
W drodze Wołński rzekł:
— Pewnie jesteś zadowolony?
— Niby z czego mam być zadowolony?
— No, coś się wrzeszcze dzieje. Zaginał gość z Ameryki. Teraz znowu tajemniczy telefon. Przecież marzył o niezwyklej sprawie kryminalnej.
Kociuba podejrzliwie spojrzął na koleżkę. Nie był pewien, czy Wołński mówi poważnie, czy też drwi sobie z niego. Wzruszył ramionami.

KP USA żąda ukarania zabójców Hamptona i Clarka

Organizacja KP USA w stanie Illinois zażądała pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich policjantów zamieszanych w sprawie zamordowania dwóch przywódców chicagowskiego oddziału murzyńskiej organizacji „Czarne pantery” — Freda Hamptona i Marka Clarka. Jak wiadomo 4 grudnia 1969 r. policja wtargnęła o świcie do mieszkania Hamptona i zastrzeliła go, jak również znajdującego się tam Clarka.
Stali się oni ofiarami starannie opracowanego spisku — stwierdza oświadczenie partii. — Od stycznia 1968 r. zgineło 29 przywódców „Czarnych panter”, zaś setki członków organizacji zostały aresztowane lub zmuszone do opuszczenia kraju. Cel takiej polityki jest jasny. Chodzi o przeciwstawienie sobie Murzynów i białych, zmuszenie do milczenia bojowników o pokój, którzy domagają się przetr-

TYDZIEŃ W TV

SOBOTA — 24. I. BR.

9.15 „Jeszcze raz o miłości” — film, fab., prod. radz. 10.55 Geografia dla klas V — W tundry i tajdze syberyjskiej. 11.25 Przerwa. 12.45 Kl. VIII — Nauka o człowieku — „Układ krwionośny”. 13.15 Przerwa. 14.20 Program dnia. 14.25 TV Kurs Rolniczy — Racjonalna produkcja mleka. 15.00 Wychowawanie fizyczne naszych dzieci. 15.10 Program tygodnia. 15.30 Przerwa. 16.35 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Teatr Młodego Widza: Alina Korta i Tadeusz Nowak — „Gniewko, syn rybaka” — cz. III pt. „Spisek”. 17.50 Spotkania z przyrodą. 18.15 Gra orkiestra TV Katowice. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Jeszcze raz o miłości” — film, fab., prod. radz. 21.50 Dziennik. 22.10 „Piosenki z Bratysławy” — program rozrywkowy. 23.10 „Beatrice” — nowela filmowa prod. fr. 23.35 Program na jutro.

NIEDZIELA — 25. I. BR.

8.10 Program dnia. 8.15 TV Kurs Rolniczy — Racjonalna produkcja mleka. 8.50 Przypominamy, radzimy. 9.00 Film z serii: „Cztery pancerni i pies” — odc. VII — Klub Pancernych. 10.10 „Zacznijmy od garnków” — film TV radz. 10.30 Piosenka dla Ciebie. 11.30 W świecie sztuki. 12.00 Dziennik. 12.15 PKF. 12.30 Transmisja z meczu w akrobacie sportowej: Polska — Związek Radziecki. 13.30 Przemiany. 14.00 „Cecylia — lekarka wiejska” (odc. ostatni). 14.30 „Bawcie się z nami”. 15.00 Stary żółw — bajki afrykańskie. 15.40 „Bulak i szablak” — polski film TV z serii: „Przygodny pana Michała”. 16.10 Wielka gra — teleturniej. 17.00 Piórkiem i węglem. 17.20 Estrada Literacka: Stofy Poezji Święta — „Samotne drzewo Ole” (poezja gruzińska). Udział biorą: Elżbieta Starostka, Jan Zdrojewski, Maciej Grzybowski, Eugeniusz Kamiński, Bogusław Sochnacki (z Łodzi). 18.05 „Muzyka i rocznica”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Garoniera” — film fab. 22.05 Magazyn sportowy. 23.05 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK — 26. I. BR.

14.25 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy. Potencjał pola i Przewodniki i dielektryki. 15.30 Przerwa. 16.35 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Zwierzęce w programie m. in. film „Przygody dzikiego psa Huckleberry”. 17.40 Echo stadionu. 17.55 ŁWD. 18.10 „Wyzwolenie i wyzwolenie” — rep. filmowy. 18.40 Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizyjny: Zofia Nalkowska — Granica. Po teatrze ok. 21.45 „Moniuszko śpiewa” z cyklu: Profile kultury. 22.10 Dziennik. 22.25 Program na jutro. 22.30 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt.).

WTOREK — 27. I. BR.

9.00 Język polski dla klas II licealnych Cyprian Norwid — „Pierwszeństwo damy”. 9.30 „Białowosy i goiśbek” — film fab. prod. bułg. 10.35 Przerwa. 10.55 Język polski dla klas V — VI: O Mieście wśród ludzi — Prawdomówność. 11.25 Przerwa. 12.00 Wybieramy zawod. 12.20 Przerwa. 12.45 Przystosowanie Rolnicze Nawozy wapniowe. 13.45 Przerwa. 13.55 Przystosowanie Rolnicze Nawozy wapniowe. 14.25 Przerwa. 16.20 Program dnia. 16.25 ŁWD. 16.40. Dziennik. 16.50 Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 „Kurs na Labrador”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Koncert Zespołu Estradowego Północnej Grupy Wojsk Radzieckich oraz „Operator frontowy” — film dok. Po koncercie ok. 21.30 „Testament” — polski film telewizyjny. 22.00 Dziennik. 22.15 Program na jutro.

ŚRODA, 28 STYCZNIA 1970 R.

10.00 — Film z serii: „Sejgany”. 10.50 — Przerwa. 11.55 — Chemia dla klas VIII — Sól kamienna. 12.25 — Przerwa. 14.25 — Politechnika TV: Matematyka kurs przygotowawczy — Postępowanie arytmetyczny i Postępowanie geometryczne. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Program filmowy — „Trzech zleciów” — prod. radz. — „Choinka” — prod. czech. 17.15 — ŁWD. 17.30 — Film rozrywkowy. 17.45 — PKF. 17.55 — Sylwetki X Muz. 18.25 — „O pożytkach socjologii”. 18.45 — Genesa powroto. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — Film z serii: „Sejgany”. 20.50 — Światowid. 21.20 — Uroczysty koncert z okazji 10-lecia Interwizji. 22.40 — Dziennik. 22.55 — Program na jutro. 23.00 — Politechnika TV: Matematyka kurs przygotowawczy (powt.).

CZWARTEK, 29 STYCZNIA 1970 R.

8.15 — Matematyka w szkole — Pochodna funkcji — cz. II. 8.45 — Przerwa. 9.55 — Język polski dla klas I licealnych — Poezja XVII wieku. 10.30 — Przerwa. 10.55 — Język polski dla klas VII — Juliusz Słowacki. 11.25 — Przerwa. 12.45 — Mechanizacja Rolnicwa — Mechanizacja zbioru zieleńki na siano. 13.15 — Przerwa. 13.55 — Mechanizacja Rolnicwa — Mechanizacja zbioru zieleńki na siano. 14.25 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Ekran z bractkiem — w programie m. in. film z serii „Thierry Smialek”. 17.55 — ŁWD. 18.10 — Poligon 18.40 — Giełda piosenki. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — Teatr Kobra: Robert Thomas „Alleja prowadzi śledztwo”. Po teatrze ok. 21.05 — XII program z cyklu: Słuchamy i patrzymy. Po koncercie ok. 22.05 — Rozmowy o książkach. 22.20 — Dziennik. 22.35 — Program na jutro.

PIĄTEK, 30 STYCZNIA 1970 R.

10.00 — „Splentony nurt” — film fab. prod. węg. 11.10 — Przerwa. 14.25 — Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Pojemność, Kondensatory i Prąd elektryczny w metalach. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Szkoła Jungowa Latającego Holendra i film z serii: „Z przygodą na ty”. 17.40 — ŁWD. 17.55 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 18.15 — Za klerownicą. 18.45 — Sylwetka karykaturzysty. 19.05 — „Wyspa starobów” — film Tele-Aru. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Dymy nad twierdzą” — polski film telewizyjny z serii: Przygodny pana Michała. 20.35 — Teatr Telewizyjny: Fiodor Dostojewski „Gracz”. Po teatrze ok. 21.55 — Refleksje. 22.25 — Dziennik. 22.40 — Program na jutro. 22.45 — Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt.).

SOBOTA, 31 STYCZNIA 1970 R.

10.00 — „Beata” — film fab. prod. pol. 11.55 — Przerwa. 14.20 — Program dnia. 14.25 — TV Kurs Rolniczy — „Opas ciętą na rzeź”. 15.00 — Program tygodnia. 15.20 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 17.00 — Konkurs pieciu milionów. 18.00 — „Ogrody koralewa”. 18.50 — Pegaz. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.20 — Uczta Nerona — II program z cyklu: „Steposozok show”. 21.20 — Dziennik. 21.40 — Kino Interesujących Filmów — „Ptaki” — film fab. prod. am. 23.55 — Program na jutro.

NIEDZIELA, 1 LUTEGO 1970 R.

8.55 — Program dnia. 9.00 — „Brzeg morza” — polski film telewizyjny z serii: Cztery pancerni i pies — Klub Pancernych. 10.10 — „U nas z wiozą”. 10.40 — Półfinał IX Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej. 11.15 — Przypominamy, radzimy. 11.25 — „Obiektyw”. 12.00 — Dziennik. 12.15 — Z Kołbergiem po kraju. 12.55 — „Przygoda na wagarach” — film fab. prod. NRD. 14.00 — Przemiany. 14.30 — „Dymy nad twierdzą” — polski film telewizyjny z serii: Przygodny pana Michała. 15.00 — Teatr kukielkowy — program Telewizji Węgierskiej. 15.30 — „Na łodowisku” — film prod. radz. 16.00 — Klub Sześciu Kontynentów. 16.40 — Teatr Telewizyjny na świecie. 17.20 — W traperskim szalasyie wg Jacka Londona. 17.20 — Spotkanie z pisarzem. 18.00 — „Skąd mi się znany” — program trzech. Wykonawcy: Aheja Kravczykowa, Izabela Pięnkowska, Ryszard Dembiński, Eugeniusz Kamiński, Stanisław Kamiński, Stanisław Kwaśniak, Michał Szczybył. 18.40 — PKF. 19.00 — Między dawnymi a młodszyimi laty. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Palcem na wodzie” — film fab. prod. czech 21.40 — „Mimetyzm czyli zniknięcie Honoriusza Subra”. 22.05 — Magazyn sportowy 22.45 — Program na jutro.



Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie duże z okresowymi większymi przejaśnieniami. Temperatura od -12 do -4 st. C. Wiatry

słabe z kierunków wschodnich. Jutro zachmurzenie na ogół duże, lekki wzrost temperatury.

Słońce zajdzie dziś o 16.15, a jutro wzejdzie o 7.33. Imieniny obchodzą dziś Tymoteusz i Felcja.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łącz. ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-54 Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04 Działy: miejski 228-32, 337-47. sportowy 308-95. społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 wojewódzki 343-80 341-10. listów i interwencji 343-88 (reklamę w nie zamawianych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-87, 395-58. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kolportaż i prenumerata: Przedr. Unowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53. centrala 453-70 Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 96. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.